



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

*Plac św. Piotra
Środa, 8 marca 2023 r.*

[Multimedia]

Sobór Watykański II. Ewangelizacja jako posługa kościelna

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W poprzedniej katechezie zauważyliśmy, że pierwszy «sobór» w dziejach Kościoła — sobór, taki jak Sobór Watykański II — pierwszy sobór został zwołany w Jerozolimie, w sprawie związanej z ewangelizacją, czyli głoszeniem Dobrej Nowiny nie-Żydom; uważano bowiem, że Ewangelię należy nieść tylko Żydom. W XX w. Powszechny Sobór Watykański II ukazał Kościół jako lud Boży pielgrzymujący w czasie i ze swej natury *misyjny* (por. dekr. *Ad gentes*, 2). Co to znaczy? Istnieje jakby pomost między pierwszym a ostatnim soborem co do ewangelizacji, pomost, którego architektem jest Duch Święty. Dzisiaj wsłuchujemy się w Sobór Watykański II, aby odkryć, że ewangelizacja jest zawsze *posługą kościelną*, nigdy osamotnioną, nigdy wyizolowaną, nigdy indywidualistyczną. Ewangelizacja odbywa się zawsze *in ecclesia*, to znaczy we wspólnocie, bez uprawiania prozelityzmu, gdyż on nie jest ewangelizacją.

Ewangelizator w istocie zawsze przekazuje to, co sam otrzymał. Pierwszy napisał o tym św. Paweł — Ewangelia, którą głosił, a którą przyjęły i w której mocno trwały wspólnoty, jest tą samą, którą otrzymał Apostoł (por. 1 Kor 15, 1-3). Otrzymujemy wiarę i przekazujemy wiarę. Ten kościelny dynamizm przekazywania orędzia jest wiążący i gwarantuje autentyczność chrześcijańskiego przepowiadania. Tenże Paweł pisze do Galatów: «Gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy — niech będzie przeklęty!» (1, 8). To jest

piękne i dobre w obliczu wielu modnych wizji...

Eklezyjalny wymiar ewangelizacji stanowi zatem kryterium weryfikacji gorliwości apostolskiej. Weryfikacji koniecznej, ponieważ pokusa działania «samotnie» czai się zawsze, zwłaszcza gdy droga staje się trudna i odczuwamy ciężar zobowiązania. Równie niebezpieczna jest pokusa pójścia łatwiejszymi drogami pseudoeklezyjalnymi, przyjęcia światowej logiki liczb i sondaży, polegania na sile naszych idei, programów, struktur, «liczących się relacji». Tak nie można, to powinno trochę pomóc, ale najważniejsza jest moc, którą daje ci Duch Święty, abyś głosił prawdę Jezusa Chrystusa, abyś głosił Ewangelię. Inne rzeczy są drugorzędne.

Teraz, bracia i siostry, wsłuchamy się bardziej bezpośrednio w nauczanie Soboru Watykańskiego II, odczytując na nowo niektóre fragmenty dekretu *Ad gentes* (ag), dokumentu o działalności misyjnej Kościoła. Te teksty Soboru Watykańskiego II w pełni zachowują swoją wartość także w naszym złożonym i pluralistycznym kontekście.

Dokument ten, *Ad gentes*, przede wszystkim zachęca do uznania za źródło miłości Boga Ojca, który «w swej nadzwyczajnej i miłosiernej dobroci stworzył nas w sposób wolny, a ponadto łaskawie powołał do wspólnego z Nim uczestniczenia w życiu i chwale. To jest nasze powołanie. On hojnie rozlewa dobroć Boga i rozlewać jej nie zaprzestaje, tak aby Stwórca wszystkiego stał się w końcu 'wszystkim we wszystkich' (1 Kor 15, 28), troszcząc się równocześnie o swoją chwałę i naszą szczęśliwość» (por. n. 2). Ten fragment jest fundamentalny, ponieważ mówi, że miłość Ojca jest przeznaczona dla *każdego człowieka*. Miłość Boga nie jest tylko dla małej grupki, nie... dla wszystkich. Zachowajcie te słowa głęboko w myślach i w sercu — dla wszystkich, wszystkich, nikogo nie wykluczając, tak mówi Pan. I ta miłość do każdego człowieka jest miłością, która dociera do każdego mężczyzny i każdej kobiety poprzez misję Jezusa, pośrednika zbawienia i naszego Odkupiciela (por. ag, 3), oraz poprzez misję Ducha Świętego (por. ag, 4), który działa w każdym, zarówno w ochrzczonych, jak i nieochrzczonych. Duch Święty działa!

Sobór przypomina ponadto, że zadaniem Kościoła jest kontynuowanie misji Chrystusa, który został posłany, aby «głosić ubogim Dobrą Nowinę, [dlatego] — kontynuuje dokument *Ad gentes* — Kościół powinien pod wpływem Ducha Świętego, Ducha Chrystusowego kroczyć tą samą drogą, jaką postępował Chrystus, to znaczy drogą ubóstwa, posłuszeństwa, posługi i poświęcania siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie wyszedł jako zwycięzca» (ag, 5). Jeśli Kościół pozostaje wierny tej «drodze», jego misja jest «objawieniem, czyli epifanią, i wypełnieniem zbawczego planu Bożego w świecie i jego historii» (ag, 9).

Bracia i siostry, te krótkie uwagi pomagają nam również zrozumieć znaczenie eklezyjalnej gorliwości apostolskiej każdego ucznia-misjonarza. Gorliwość apostolska nie jest entuzjazmem, to coś innego, jest to Boża łaska, której powinniśmy strzec. Musimy zrozumieć jej znaczenie, ponieważ w pielgrzymującym i ewangelizującym ludzie Bożym nie ma podmiotów aktywnych i podmiotów biernych. Nie ma tych, którzy przepowiadają, tych, którzy głoszą Ewangelię w ten czy

inny sposób, i tych, którzy milczą. Nie. «Każdy ochrzczony — mówi *Evangelii gaudium* — niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia pouczenia w swojej wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji» (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 120). «Czy jesteś chrześcijaninem?». «Tak, zostałem ochrzczony...». «A czy głosisz Ewangelię?». «A co to znaczy...?». Jeśli nie głosisz Ewangelii, jeśli nie dajesz świadectwa, jeśli nie dajesz tego świadectwa chrztu, który otrzymałeś, wiary, którą obdarzył cię Pan, to nie jesteś dobrym chrześcijaninem. Na mocy przyjętego chrztu i wynikającego z niego włączenia do Kościoła każdy ochrzczony uczestniczy w misji Kościoła, a w nim w misji Chrystusa Króla, Kapłana i Proroka. Bracia i siostry, to zadanie «jest jedno i to samo wszędzie i w każdych warunkach, chociaż ze względu na konkretne warunki nie jest realizowane w taki sam sposób» (ag, 6). To nas wzywa, abyśmy nie stali się sztywni czy skostniali, wyzwala nas z tego niepokoju, który nie pochodzi od Boga. Gorliwość misyjna człowieka wierzącego wyraża się również w twórczym poszukiwaniu nowych sposobów głoszenia i dawania świadectwa, nowych sposobów spotykania zranionego człowieczeństwa, które przyjął Chrystus. Krótko mówiąc, nowych sposobów służenia Ewangelii i służenia ludzkości. Ewangelizacja jest służbą. Jeśli ktoś nazywa siebie ewangelizatorem, a nie ma tej postawy, tego serca sługi, i uważa siebie za pana, nie jest ewangelizatorem, nie... jest biedakiem.

Powrót do będącej źródłem miłości Ojca oraz misji Syna i Ducha Świętego nie zamyka nas w przestrzeniach statycznego, osobistego spokoju. Przeciwnie, prowadzi nas do uznania bezinteresowności daru pełni życia, do której jesteśmy powołani, tego daru, za który wychwalamy Boga i Mu dziękujemy. Ten dar nie jest wyłącznie dla nas, ale po to, żeby dawać go innym. Prowadzi nas także do coraz pełniejszego przeżywania tego, co otrzymaliśmy, i do dzielenia się tym z innymi, w poczuciu odpowiedzialności, wspólnie przemierzając drogi historii, często kręte i trudne, w czujnym i aktywnym oczekiwaniu na jej wypełnienie. Prośmy Pana o tę łaskę podjęcia tego powołania chrześcijańskiego i dziękczynienia Mu za to, czym nas obdarzył, za ten skarb. I abyśmy starali się przekazywać go innym.

Pozdrawiam serdecznie Polaków. W okresie Wielkiego Postu w waszych parafiach i wspólnotach duszpasterskich odbywają się rekolekcje. Niech będą one czasem refleksji nad jakością waszego człowieczeństwa i chrześcijaństwa i niech przyniosą owoce dobra, także na rzecz osób, które przyjmujecie w waszym kraju, szczególnie przybyłych z Ukrainy. Z serca wam błogosławię.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie, Rok XLIV, Numer 4 (451) 2023, str. 32-34.